

DZIENNIK POZNAŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Teodor Żyhlński w Poznaniu. Biuro redakcyj. Plac Wilhelmowski No. 4.

Przedpłata kwartalna wysosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr. w monachii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 3 gul. 40 cent. w Niemczech 3 tal. 12 sgr. w Francji 12 fr. w Anglii 1 f. szt. w Szwecji 5 tal. 15 sgr. w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 25 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr. w Belgii 15 fr. w Turcji 25 fr. w Ameryce 5 dol.

AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Kary & Przedoek, Schubbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junckerstrasse 12. — W Lwowie: Ignacy Horoek, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: Haasensteln & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłate): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Płosiński, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: Dubols, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 3 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencja do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Buller & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurturcie n. M. i Wiedniu: Haasensteln i Vogler. — W Lipsku: Eugeniusz Fort.

POZNAŃ, 18 maja.

Wszelkie ważniejsze wiadomości dzisiejsze ograniczają się na doniesieniach o ruchu zbrojnym i przygotowaniach wojennych w całym Niemczech i we wszystkich niemal zakątkach Europy. Prusy i Austria stoją uzbrojone od stóp do głów na przeciw siebie. Porozumienie austriackie długim szeregiem ciągnę się wzduż granic saskich, oddziały saś pruskie zajęły, o ile domyślą się można z kierunku, w jakim zdążają, linią od kilka mil od granicy austriackiej odległą, opierając się na twierdząch Koźlu, Nissie i Kłodzku. Drugi korpus pruski gromadzi się nad granicą saską, mając po za sobą działa Magdeburga, Wittenbergu i Tropolawy. Tymczasem Sasi zabierają pozycje w dolinach gór Kruszcowych pod zasłoną wierzdy Koenigsstein, i wsparci pułkami austriackimi, rozłożonymi nad granicą czeską w Bodenbach, Aussig i Cieplicach. — Trzeci korpus pruski, złożony z korpusów nadreńskich, skoncentrować ma się pomiędzy Koblencą a Wetzlar, z kądem wolne będzie miał pole działania w połączeniu z wojskami od Magdeburga idącymi, na północ przeciw królewskiemu Hanowerowi, lub przeciw sprzymierzonym z Austrią państwom środkowym Niemiec. Korpus ten również zabezpieczony ma odwrót przez twierdzą Wesel, Ehbrenbreitstein i Koblencą. — Podczas gdy Prusy w ten sposób mniej więcej rozporządziły swymi siłami i w groźnym milczeniu oczekują zaczepki ze strony przeciwników, wszystkie mniejsze państewka niemieckie z pomocą pochopną powiększając swe armie, aby w zbrojnej neutralności wyglądać wypadków, a w razie naruszenia przez p. Bismarcka 11 artykułu ustawy związkowej, wspólnie wystąpić na polu walki i przeważać szalę zwycięstwa na korzyść habsburskiej Austrii. — Jednocześnie donoszą nam z nad granicy włoskiej, że i Szwajcaryi dwa korpusy obserwacyjne zamysłły wystawić, z których jeden już zajął pozycje w kantonie Gräubunden, odcinając tąd samą wolne przejście ocholnikom Garibaldiego do Tyrolu, drugi zaś wtedy dopiero zgromadzić się ma nad granicą francuską, gdy wojna wybuchnie. — O ile domyślą się można z toczonych pomiędzy Brukselą a Hagą układów, jak Belgia jak i Holandia w razie krwawego starcia w Niemczech obsadzą także swe granice wojskami. — We Włoszech roi się już o żołnierzy, a krzykliwe zapały Włochów bezustannie się manifestuje. — Nad Dunajem dwóch stron ciągną hufce zbrojne, tureckie i moskiewskie, oddawna, jak wiadomo, zgromadzone w Bessarabii i na pograniczu Mołdowoszy. — Również koncentruje podobno Moskwa w znaczne siły pod Warszawą, kierującą ku Krakowu i Galicyi. Ze zaś pomiędzy Berlinem a Petersburgiem istnieje porozumienie na wypadek wojny, zdaje się nie ulegać wątpliwości. — Wreszcie i na Zachodzie Niemiec przygotowują się na wszelkie ewentalności. Francya, dzięki swym organizacjom wojskowej, każdej chwili dwa silne korpusy obserwacyjne, około Lugdunu i nad Renem, zdolna jest wystawić; Anglia zaś, jak domyślają nam wczoraj nasz korespondent londyński, uzbraja także swą flotę.

na celu, i dziś zaś Kreuz Ztg też samą porusza sprawę, choć jej inny nadaje kierunek. Otóż korespondent wiedeński feudalnego pruskiego organu donosi, iż w Austrii zaczyna nabierać znaczenia stronnictwo pragnące utrwalić jej potęgę wewnętrzną przez zjednanie dla rządu Węgry i Polaków. Dla pierwszych proponują ogólną amnestyę i jak najszerzą swobody, dla drugich zaś utworzenie z Galicyi udzielonego Królestwa Polskiego pod berłem austriackiego arcyksięcia, któreby z czasem odyzyskało pierwotne swe granice od Bałtyku do morza Czarnego. Korespondent twierdzi, że w związku z tą myślą ma być amnestya udzielona z osobistego popędu cesarza księciu Adamowi Sapież, po którego energii i wpływie w Galicyi rząd daleko donioślejszych spodziewa się dla siebie korzyści, aniżeli po legionie hr. Starzeńskiego, nieomagać — zdaniem Kreuz Ztg — nawet w kraju znaleźć pożądanego poparcia.

ku osób będących u steru. Być może jednak, że się mylimy, a organy prasowe liberalnej opinii obiecują sobie najniebezpieczniej, odkładając kwestyę wojny na bok, po nowiej reprezentacji rodzaj areny, rodzaj pola i sposobności obliczenia się radykalnego z dotychczasowym systemem ministerjalnym i wszystkimi jego czynami w polityce wewnętrznej. Co z tego dwojga prawdę, czy nowa reprezentacya będzie powolną wykonawczynią wszelkich czynów i dyktatów gabinetu, czy przeciwnie pod wrażeniem jakiegoś niepowodzenia wojennego, stanie się może, jak reprezentacya Francyi po bitwie pod Waterloo dla Napoleona, groźnym jakim cenzorem wszelkich czynów i kroków zbyt wojennego ministra, trudno na dzisiaj przewidzieć. Tyle jednakże już dzisiaj rzeczą pewną, że skoro gabinet, zachowując ustawę konstytucyjną na czas wojny, powołuje reprezentacyę kraju, rola jej w razie zrozumienia należytego swego stanowiska, może być bardzo ważną i doniosłą. — Jeżeli zaś będzie ważną i doniosłą dla Niemców w monarchii pruskiej, będzie nią tąd więcej dla Polaków. — Pomijamy, że jeśli wszelkie liberalne odcienia ludności pruskiej mają i obiecują sobie na przyszłym sejmie pewien obrachunek z gabinetem p. Bismarcka, Polacy, nie wchodzący i nawiasowo powiedziawszy, w solidarny skład z wszystkimi owymi stronnictwami, szczytą się z pewnością nie najskromniejszym i na krótszym w o wym obrachunku udziałem. Jeżeli nie więcej, to dzieje ostatnich lat kilku dostarczają pod tym względem bardzo ciekawego, choć wcale nie pocieszającego dla nas materiału. Przyznane w ciągu rokowań z roku 1863 przez samże gabinet berliński zabiegi jego w Petersburgu, aby żywiołowi polskiemu pod parowaniem rosyjskiem nie rozszerzać zbytnio granic swobody; zachowanie się tegoż gabinetu w obec powstania polskiego z roku 1863; geneza i przebieg pamiętnego procesu Polaków Poznańskich przed sądem stanu berlińskim; odbieranie prawa jednoroczniej służby wojskowej młodoży polskiej, co walczyła w szeregach powstańczych przeciw Moskwie; wysłanie ciężko rannych uczestników powstania do kompanii roboczych w Poznaniu i Torgawie; rozporządzenie ministra sprawiedliwości odbierające Polakom jedynie dla tego, że są Polakami, prawo urzędowania w granicach Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego, — wszystkie te czyny i kroki dzisiejszego pruskiego gabinetu ciężące w następstwach swych do chwili, bez żadnej zmiiany i ulgi na ludność polską Wielkiego Księstwa Poznańskiego, domagają się bez wątpienia pewnej cenzury i pewnego obliczenia ze strony reprezentantów tejże ludności, skoro tego chwila pożądana na sejmie przyjdzie. We wszystkich tych sprawach i czynach będzie dla naszej reprezentacyi rzeczą tąd łatwiejszą i naturalniejszą podnieść głos stanowczy i poważny, że już opinia publiczna samychże Niemców powołana kilkokrotnie do objawienia swego w tej mierze zdania, z niedwuznacznem oburzeniem wyrok

Przyszłe wybory.

Ministerstwo pruskie w obliczu niepopularnej wojny, postanowiło również bez wątpienia w zamiarze zyskania środków materialnych, jak i podstawy moralnej w kraju, wejść w rodzaj kompromisu z opinią publiczną, nie nadwężając jednakże ani swej egzystencji, ani swego systemu, ani swych celów. W skutek tego nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej drugiej izby, a zapowiedziano niezadługo mające nastąpić wybory nowiej. Podobna taktyka nie jest pozbawioną znaczenia. Nasamprzód usunonia jednym pociążem pióra dawną, oporną reprezentacyę kraju. Dalej następują wybory nowiej pod szczykiem broni, pod rządami karabina czy szabli, w chwili usunienia przez nadzwyczajny pobór do wojska najwyszczej, najruchiwyszczej i najpostępowyszczej części ludności; — zapowiadają więc rezultat o wiele pożądanysz niż dotąd, dla systemu ministerjalnego, sejm powolniejszys wszelkim zamiarom i skazówkom gabinetu. Nareszcie, pominawszy już nawet skład i charakter owej reprezentacyi, stanie gabinet w obec niej z gotowym czynem dokonanym, nieodwołalnym i nie cofniowym, który z góry przesądzi większą część najżywniejszych kwestyi na korzyść ministerstwa. W podobny to sposób przedstawia nam się obraz przyszłych wyborów i przyszłej reprezentacyi krajowej w Prusach. Mimo to, nie ma pewnie stronnictwa politycznego, nie ma organu prasowego w granicach monarchii pruskiej, któryby nie byli wypowiedzieli swego przekonania i zakreslili swego stanowiska w kwestyi przyszłych wyborów i wychodzącej z nich reprezentacyi. Co do nas, obawiamy się, aby w łonie jej nie przeważał żywiol sprzyjający bezwzględnie gabinetowi, a działania jej ograniczał się na przybieranie w szatę sankcyj krajowej tego, co dotąd było rezultatem woli i działalności kil-

potępiający wydała. — Tyle co do przeszłości, przeszłości bogatej w materiał bolesny, krwawiący serca, a przecież wdzięczny dla naszej reprezentacyi, gdyż dający jej sposobność i porę wystąpienia w obronie niedwuznacznych praw bardzo niedwuznacznie nadwężonych. — Pominawszy jednakże, jak powiedziano wyżej, wszystkie owe kwestyie i sprawy przeszłości, dobrze znane i pamiętne każdemu z nas, — zwracamy uwagę naszych ziomków i naszej opinii publicznej na przyszłość. W kombinacye nad nią, w wątnie i niepewne stawianie jej horoskopów, nie myślimy i nie możemy się wdawać, ale dość spojrzeć na toczące się przed oczyma naszymi, wypływające naturalną kolejją rzeczy jedne z drugich wypadki; dość patrzeć na przebieg wydarzeń wywołanych istnie przez Opatrzność dziejową, dość rozważyć sobie w myśli wszelkie możliwe ich skutki i następstwa, aby wyrzec z głębi przekonania sumienną i poważną prawdę, że jeśli już dotąd stanowisko reprezentanta ludności polskiej na sejmie pruskim było trudnym choć zaszczytnym; że jeśli już dotąd wymagało zręczności, rozragi i siły charakteru, jakoniecznych przymiotów w równym prawie stopniu, — to wśród obecnych okoliczności i w łonie nowiej reprezentacyi krajowej właśnie, trzeba będzie stworzyć większego spięgowania wszystkich wspomnianych co dopiero warunków kwalifikacyi ze strony naszych posłów. — Zwracając tedy uwagę na kwestyę nastąpić mających wyborów i składu przyszłej naszej reprezentacyi w łonie sejmu pruskiego, nie możemy nie zwrócić zarazem uwagi wszystkich tych, co się sprawy wyborów trudnić będą, co będą układali listę kandydatów sejmowych a dziełem ich i organizacją pokierują, — aby ze względu na znaczenie i wielką wagę obecnych wypadków, szukali o ile można osobistości, które zadaniu swemu i stanowisku należycie sprostac zdołają. Z naszej strony ograniczylibyśmy wymagania nasze do następnych warunków: poczucia i instynktu narodowego; jasnej świadomości interesu polskiego; wypróbowanego na polu usług krajowych charakteru; wreszcie owej gotowości poświęceń, tak zwykłej naszemu narodowi a tak potrzebnej i może wśród wypadków, które się z obecnego zawikłania logiczną kolejją rzeczy wywiązać mogą.

Wiadomości urzędowe. N.Pan raczył wice-prezydentowi rejencji Toop w Szczecinie nadać charakter prezidenta rejencji. Nauczyciel gimnazyjny Dr. Boethke w Toruniu zamianowany został nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 14 maja. T. Znana już jest cytelnikom Dzien. Pozn. odezwa hr. Starzeńskiego do „rodaków“. Otóż winniem dać do tój odezwy komentarz, a raczej określić jej genezę. Jeden z Polaków, który jest adjutantem hr. Mensdorffa, zwrócił uwagę ministra spraw wewnętrznych na Galicyę, na dobre jej dzisiaj dla rządu usposobienie, czego tak dzienniki, jak i sejm liczne złożyły dowody, na możliwość

KRONIKA PARYSKA.

Oławy wojenne. — Posiedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego i sprawozdanie coroczne z jego czynności. — Wystawa malarstwa. — Obraz przedstawiający scenę warszawską z r. 1861 i wiersz Słowackiego przepowiadający tę scenę. — Artysty polscy na wystawie paryskiej. L. Po panych strachach całego tygodnia, po wzruszeniach, jakie na bursie zrobiła mowa cesarska w Auxerre, nastało dziś przesilenie chwilowe i względnie niejako uspokojenie. Paryżanie oczekują wypadków jedni z zępną, drudzy z niecierpliwoscią, wedle osobistego temperamentu i usposobienia. Wczorajszy Constitueionnel dał wyjątki z drugiego tomu Zycia Cezara. Ten półtorgodziny dziennik wybrał właśnie z cesarskiego dzieła miejsce ukazujące na uderzającą sprzeczność, jaką przedstawia chwala na polu wojennym z nędzną i niską walką na forum. — Taką sprzeczność, zwłaszcza przez Constitueionnela podniesioną, nie jednemu graczowi na bursie daje do myślenia. Dzisiejszy znowu Constitueionnel częstuje czytelników „przejęciem Rubikonu“. To tąd alea iacta est, wołają już niektórzy, a ten oklepany wykrzyknik spotykać można teraz w wielu wstępnych dziennikarskich artykułach. Polacy, o ile uważam, nie gorączkują się tą rzazą, fałszywych nie robią sobie nadziei i zachowują się cierpliwiej jak zwykle, czekając, czy gotująca się burza zaryczy istotnie piorunami oczyszczającami duszną atmosferę, czy tąd opadnie lekkim majowym deszczem, po którym tylko lepij zakwitną groch z kapustą. Dnia 3 maja odbyło się zwykle miesięczne posiedzenie Towarzystwa literacko-historycznego w Bibliotece polskiej. Prezes Towarzystwa ks. Władysław Czartoryski odczytał mowę o obecnym położeniu kraju, w której dotknął zadań i prac dzisiejszej tak trudnej i ciężkiej dla całego narodu chwili. Mowa ta powszechnie tu zyskała uznanie, a sądzę, że i w kraju z pożytkiem mogłaby być odczytana. Nie przesyłam treści, bo wyjdzie w tych dniach z druku, więc Dziennik Poznański, jeśli zechce, będzie ją mógł umieścić w całości. Po przemówieniu ks. Czartoryskiego konserwator Biblioteki zdawał sprawę z całorocznych czynności Towarzystwa. Od kilku miesięcy robiło Towarzystwo historyczne starania, aby przez rząd francuski być uznanem za Stowarzyszenie publicznego użytku jak szkoła Batiniolska i uzyskać w ten sposób te wszystkie korzyści, które daje przed prawem charakter osoby cywilnej. Na podanie, poparte zbiorem dzieł i publikacyi przez lat trzydzięci przez Towarzystwo dokonanych, minister oświecenia wydał rozporządzenie, które ustawę Towarzystwa zatwierdził i przyznał mu prawa Stowarzyszenia naukowego. To postanowienie ministerjalne zapewnia na zawsze zbior bibliotecznym opiekę rządu francuskiego i stawia Towarzystwo pod pewnym względem w niezawisłości od mogących nastąpić zmian politycznych. Ważniejsze prace jakie, w ciągu roku odczytano na posiedzeniach były następujące: Hr. Zamoyski czytał: Pierwszy tydzień powstania w r. 1830. J. Bystrzonowski: Życie Jla Dembińskiego. A. Plichta: Życie Adolfa Cichowskiego. Duchński: wyjątki z swego dzieła: Historia pierwszych wieków Polski. J. Breański: Ustęp z historii bitwy Grochowski. Bronisław Zaleski: Wspomnienia z pobytu w Orenburgu. W. Zbyszewski: O postępkach i zaborach Rosyi na odległym Wschodzie. A. Oleszczyński: Legendy o założeniu Warszawy. Januskiewicz: Rozbiór literatury polskiej, napisanej po rosyjsku przez Spasowicza. Nadtó członkowie rozdzielali między siebie książki świeżo do Biblioteki przybyłe i rozbiierali je krytycznie na następny posiedzenie. W ten sposób zdawali sprawę panowie: Landsberg, J. Zamoyski, Siwiński, Ruprecht, Morawski, Kalinka i Kapliński. Towarzystwo postanowiło wydawać w tym roku pismo zbiorowe pod nazwą Rocznika. Redakcyę jego powierzoną została panu Br. Zaleskiemu przy pomocy p. Siwińskiego; pierwszy tom wyjdzie w ciągu br. Lecz gdy

z druką, więc Dziennik Poznański, jeśli zechce, będzie ją mógł umieścić w całości. Po przemówieniu ks. Czartoryskiego konserwator Biblioteki zdawał sprawę z całorocznych czynności Towarzystwa. Od kilku miesięcy robiło Towarzystwo historyczne starania, aby przez rząd francuski być uznanem za Stowarzyszenie publicznego użytku jak szkoła Batiniolska i uzyskać w ten sposób te wszystkie korzyści, które daje przed prawem charakter osoby cywilnej. Na podanie, poparte zbiorem dzieł i publikacyi przez lat trzydzięci przez Towarzystwo dokonanych, minister oświecenia wydał rozporządzenie, które ustawę Towarzystwa zatwierdził i przyznał mu prawa Stowarzyszenia naukowego. To postanowienie ministerjalne zapewnia na zawsze zbior bibliotecznym opiekę rządu francuskiego i stawia Towarzystwo pod pewnym względem w niezawisłości od mogących nastąpić zmian politycznych. Ważniejsze prace jakie, w ciągu roku odczytano na posiedzeniach były następujące: Hr. Zamoyski czytał: Pierwszy tydzień powstania w r. 1830. J. Bystrzonowski: Życie Jla Dembińskiego. A. Plichta: Życie Adolfa Cichowskiego. Duchński: wyjątki z swego dzieła: Historia pierwszych wieków Polski. J. Breański: Ustęp z historii bitwy Grochowski. Bronisław Zaleski: Wspomnienia z pobytu w Orenburgu. W. Zbyszewski: O postępkach i zaborach Rosyi na odległym Wschodzie. A. Oleszczyński: Legendy o założeniu Warszawy. Januskiewicz: Rozbiór literatury polskiej, napisanej po rosyjsku przez Spasowicza. Nadtó członkowie rozdzielali między siebie książki świeżo do Biblioteki przybyłe i rozbiierali je krytycznie na następny posiedzenie. W ten sposób zdawali sprawę panowie: Landsberg, J. Zamoyski, Siwiński, Ruprecht, Morawski, Kalinka i Kapliński. Towarzystwo postanowiło wydawać w tym roku pismo zbiorowe pod nazwą Rocznika. Redakcyę jego powierzoną została panu Br. Zaleskiemu przy pomocy p. Siwińskiego; pierwszy tom wyjdzie w ciągu br. Lecz gdy

z druką, więc Dziennik Poznański, jeśli zechce, będzie ją mógł umieścić w całości. Po przemówieniu ks. Czartoryskiego konserwator Biblioteki zdawał sprawę z całorocznych czynności Towarzystwa. Od kilku miesięcy robiło Towarzystwo historyczne starania, aby przez rząd francuski być uznanem za Stowarzyszenie publicznego użytku jak szkoła Batiniolska i uzyskać w ten sposób te wszystkie korzyści, które daje przed prawem charakter osoby cywilnej. Na podanie, poparte zbiorem dzieł i publikacyi przez lat trzydzięci przez Towarzystwo dokonanych, minister oświecenia wydał rozporządzenie, które ustawę Towarzystwa zatwierdził i przyznał mu prawa Stowarzyszenia naukowego. To postanowienie ministerjalne zapewnia na zawsze zbior bibliotecznym opiekę rządu francuskiego i stawia Towarzystwo pod pewnym względem w niezawisłości od mogących nastąpić zmian politycznych. Ważniejsze prace jakie, w ciągu roku odczytano na posiedzeniach były następujące: Hr. Zamoyski czytał: Pierwszy tydzień powstania w r. 1830. J. Bystrzonowski: Życie Jla Dembińskiego. A. Plichta: Życie Adolfa Cichowskiego. Duchński: wyjątki z swego dzieła: Historia pierwszych wieków Polski. J. Breański: Ustęp z historii bitwy Grochowski. Bronisław Zaleski: Wspomnienia z pobytu w Orenburgu. W. Zbyszewski: O postępkach i zaborach Rosyi na odległym Wschodzie. A. Oleszczyński: Legendy o założeniu Warszawy. Januskiewicz: Rozbiór literatury polskiej, napisanej po rosyjsku przez Spasowicza. Nadtó członkowie rozdzielali między siebie książki świeżo do Biblioteki przybyłe i rozbiierali je krytycznie na następny posiedzenie. W ten sposób zdawali sprawę panowie: Landsberg, J. Zamoyski, Siwiński, Ruprecht, Morawski, Kalinka i Kapliński. Towarzystwo postanowiło wydawać w tym roku pismo zbiorowe pod nazwą Rocznika. Redakcyę jego powierzoną została panu Br. Zaleskiemu przy pomocy p. Siwińskiego; pierwszy tom wyjdzie w ciągu br. Lecz gdy

zamyślenia nie rucamy się. Non magna loquimur, sed vivimus... powiedziano w czasach, gdy Chrcześcijaństwo na wielkie przesładowania było narażone. Zjemy przedewszystkiem, by iskrę życia utrzymać, pracując spólnie, ile się da i na polu, jakie się otwiera. Z dniem 1 maja otworzyła się doroczna wystawa sztuk pięknych w Paryżu. Nie wiem, czy szczegółowe sprawozdanie o niej mogłoby zająć zwłaszcza tych, co wystawy widzieć nie będą. Lecz jeden z obrazów i to więcej zwracających na siebie uwagę, jest zarazem dziełem najbliższ obchodzącym polską publiczność, dla tego o nim dziś mówić będę, zastawiając może na później ogólne uwagi o terażniejszym malarstwie francuskim. Młody malarz p. Tony Robert-Flcury, o którym już wspominałem dawniej, pracował blisko trzy lata nad przedmiotem wziętym z ostatnich w Polsce krwawych wypadków; ukończył swą pracę i tego roku na widok publiczny ją wystawił. Artysta dał obrazowi swemu tytuł: Warszawa w 1861. Temu tytułowi towarzyszy w katalogu wyjątek ze społecznego Monitora: „Tlum, liczący blisko cztery tysiące osób, w którym znajdowało się dużo kobiet i dzieci, błęząc skupił się pod kolumną Zygmunta na placu zamkowym... Wojsko ze wszystkich stron otoczyło bezbronych.... Piechota dała ognia.“ Te lakoniczne i urzędowo brzmiące słowa Monitora wystarczyły malarzowi. Pochwycił w nich przedmiot całego obrazu, odczuł w swęj duszy, w wyobraźni otworzył i przedstawił na płótnie w sposób poruszający każdego, przejmujący nieledwie dreszczem. Kompozycyia i ogólne pojcie całej sceny stanowi tu najgłośniejszą zaletę i jest prawdziwą zasługą artysty. Widz, postawiony przed obrazem p. Robert-Flcury, na pierwszy rzut oka odgaduje, o co rzecz chodzi; pojmuje z łatwością i od razu, że jakaś wzniosta, głęboka idea zgramadziła tych ludzi na plac miejski; że są dokoła opasani, na śmierć niechybłą wystawieni i że wszyscy umrzeć gotowi. Jasnó i czytelnie wyraził tąd w swém dziele arty-

Wojny interesu ci, co wam wszelkich praw nie tylko do...

Pomimo jednak, że Włochy obecnie nie dają z po...

W emigracji przebywającej w innych krajach, opinia...

Gazeta Narodowa, nie wiem o ile na prawdzie...

W obec przygotowujących się wypadków w Europie...

Im prędzej stanie ta władza tym lepiej, im wcześniej...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Wobec przygotowań do wojny, emigracja we Francji i innych...

Brzeg (Brieg), 15 maja. Obawy bliskiego zamknięcia...

Bytom, (Beuthen), 13 maja. Ściągnięci tutaj landwe...

Kolonja, 13 maja. All Ztg tak opisuje teraźniejszą...

Stuttgart 14 maja. Wczoraj rano przybył tu z Reut...

Koenigstein, 15 maja. W miejsce generała Treitschke...

Lipsk 15 maja. Pierwszy i drugi batalion strzelców...

Ingolstadt, 14 maja. Przybyła tutaj komisja oficer...

Z nad granicy saskiej, 17 maja. Armia saska jest...

O koncentracji wojsk saskich dowiadują się pomie...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wittenberg, 13 maja. Wczoraj nadszedł tutaj roz...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

Wrocław, 17 maja. Tutejszy batalion landwe...

żołnierzy nie powołano jeszcze pod broń; koni także jesz...

Wedle obliczenia Bresl Ztg przedstawiają kontyngens...

1) Armia saska: 2 dywizje piechoty, złożone z 4...

2) Armia bawarska: 3 dywizje piechoty, każda po 2...

3) Armia wrytemberska: 8 pułków piechoty, 2 batali...

4) Armia hesko-darmstadtzka: 4 pułki piechoty, 2...

Berlin, 17 maja. Podane przez nas wczoraj communi...

Wiedeń, 17 maja. Tęczą się tutaj układy o zwolanie...

Bamberg, 18 maja. Na konferencji ministrów średnich...

Berlin, 18 maja. Prusy zażądały w Wiedniu zadości...

Wiedeń, 18 maja. Generał Benedek wydał odezwę, datowaną z 12...

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej. Dnia 18 maja...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrze...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrze...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrze...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrze...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrze...

wiadomość z wiarogodnego otrzymaną źródła, o mającym...

Kassel, 17 maja. Naczelnik generalnego sztabu, generał...

Rendsburg, 17 maja. Namiestnik generał Gablenz i gubernator...

Pariz, 16 maja. Dzisiejszy Monitor wieczorny, zastanawiając...

Pariz, 17 maja. Constitutionnel dzisiejszy wskazuje w...

Florence, 16 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych...

Marsylia, 16 maja. Wedle wiadomości nadeszłych tu z Carogrodu...

Wiedeń, 17 maja. Tęczą się tutaj układy o zwolanie wszystkich...

Bamberg, 18 maja. Na konferencji ministrów średnich państw...

Berlin, 18 maja. Prusy zażądały w Wiedniu zadościernienia...

Wiedeń, 18 maja. Generał Benedek wydał odezwę, datowaną z 12...

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej. Dnia 18 maja...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrzeżeniem...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrzeżeniem...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrzeżeniem...

Wiedeń, 17 maja. Czytamy w Czasie: „Z wielkim zastrzeżeniem...

